



Leoś... „Wspólnie dajmy mu szansę, pozwólmy cieszyć się odrobiną życia, które jeszcze mu zostało” [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.04.16



Leoś... kot, jakich wiele na naszych ulicach... Przemyka niezauważony, cierpiący, nikomu niepotrzebny, niczyj, brzydki, chory, "nie dotykaj, bo się czymś zarazisz"... Ile takich mija setki ludzi na ulicach? Ilu Leosiów nie ma tyle szczęścia co ten? Zapewne dziesiątki. To tylko bezdomny kot, mówisz, jakoś sobie poradzi, a on, którego niemal całe życie bolało, oklejony śliną i kupą, "radzi sobie" - czeka na śmierć. Ostatkiem sił znajduje kogoś, kto się nad nim zlituje i da jedzenie. Nieważne, że ma problemy z przełykaniem, że stan uzębienia jest taki, że nie może gryźć, a w gardle zwisające narośla, które kwitną jak kalafiory od przewlekłych stanów zapalnych, uniemożliwiają przyjmowanie pokarmu. No tak, tylko kogo to obchodzi?

A jednak! Ktoś, komu kot wydawał się chory i zaniedbany, nie przechodzi obojętnie, informuje schronisko dla bezdomnych zwierząt w Iławie. Dziewczyny natychmiast reagują, podejmują próbę odłowienia kota. Niestety za pierwszym razem się nie udaje, ale zaraz następnego dnia nie odpuszczają i Leoś trafia do weterynarza. Jego stan okazuje się być tragiczny. Wieloletnie zaniedbania, zwłaszcza w jamie ustnej nie wyglądają dobrze, a dwa przerosty powodują konsternację - czy to nowotwór? Czy warto go ratować? Tak sponiewierany przez życie kot dostaje jednak szansę i to podwójną. Raz, że zostaje zoperowany i usunięto mu narośla, dwa: telefon Pani Kierownik schroniska - czy zechce go wziąć na dom tymczasowy, ponieważ ma szansę dojść do siebie jedynie w warunkach domowych. Zgadzam się, ponieważ nic dobrego Leosia dotychczas nie spotkało, należy mu się więc odrobiną ciepła, spokoju, bezpieczeństwa, życia z pełną miską i troską o niego. Chociaż trochę, chociaż te parę tygodni, miesięcy, zanim odejdzie sponiewierany przez nieczuły i okrutny

świat.

Leoś wymaga stałej opieki weterynaryjnej - od zapalenia żołądka, poprzez zapalenie pęcherza czy też jamy ustnej. Stałe podawanie leków zmniejsza jego dolegliwości. Leoś przeszedł też zabieg kastracji, oczywiście jak to przy Leosiu - nic nie jest proste - był wnetrem. Miał też usunięte wszystkie zęby, ponieważ niestety nie nadawały się już do niczego. Opis dotychczasowych wizyt znajduje się w kartach informacyjnych. Kiedy Leoś wykaraskał się z większości problemów, pojawił się guzek w okolicy ślinianki. Jest niebolesny, na razie do obserwacji, póki co powoduje większe ślinienie się kota.

Danie Leosiowi szansy na życie niestety wiąże się z kosztami - lepszej karmy, opieki weterynaryjnej, leków. Ponieważ zmiany w jamie ustnej sprawiały Leosiowi ból, do dziś ma uraz i nie pozwala podać sobie leków bezpośrednio do pyszczka, trzeba podawać sposobem, czyli z mięskiem - tu Leoś bez problemów zjada. Jest bardzo wdzięczny za każdy dotyk, każde pogłaskanie, widać, że chce jeszcze pożyć. Wspólnie dajmy mu szansę, pozwólmy cieszyć się odrobiną życia, które jeszcze mu zostało. **Proszę więc o wsparcie dla niego, tyle możemy razem mu ofiarować, bo miłość i troskę ma ode mnie gratis.**

Dotychczasowe koszty leczenia wynoszą ok. 1 800 zł. Zrzutka została założona w celu pomocy schronisku w opłaceniu leczenia i dalszej opieki weterynaryjnej.

Zrzutka dla Leosia: [link](#).

Tekst i zdjęcia: Justyna Kowalewska/red. kontakt@infoilawa.pl.

~~galeriaspc~~8203~~

~~galeriaspc~~8204~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/70661-leos-wspolnie-dajmy-mu-szanse- pozwolmy-cieszyc-sie-odrobina-zycia-ktore-jeszcze-mu-zostalo-zdjecia>